Dycha

kwartalnik X LO 12/2022

ciepło na zimę

Kupując ten numer, pomagasz potrzebującym — środki ze sprzedaży *Dychy* zostaną wydane przez szkolny wolontariat na pomoc charytatywną.

Spis treści

Wywiad z Wojtkiem Tarabą **4**

Mikołajkowe pomysły prezentowe **6**

Pół żartem, pół serio **8**
czyli o rodzinnej wigilii

10 rzeczy, które musisz zrobić w grudniu! **10**

Czego życzyć przy dzieleniu się opłatkiem? **12**

Ми з Вами! **13**

Gdzie przezimować w Krakowie? **14**

Dziesiątka pyta **17**
nauczyciele odpowiadają rysunkami

Kim jesteśmy? **19**

Drodzy Czytelnicy! Drogie Czytelniczki!

9 grudnia 2022 r. to data historyczna. Dlaczego? Może dlatego, że 334 lata temu Wilhelm II Orański wygrał bitwę pod Reading lub w 1594 r. urodził się król Szwecji Gustaw II Adolf? A może dlatego, że jest to data wydania pierwszego numeru *Dychy*?!

Będziemy tu publikować teksty — artykuły, wywiady, opowiadania, wiersze oraz fotografie i rysunki. Mam nadzieję, że lektura naszego kwartalnika będzie dla Was przyjemnością i inspiracją.

Ten numer poświęcony jest nadchodzącej zimie i Świętom Bożego Narodzenia. A skoro już o nich mowa, to pora na życzenia!

Tym, którzy obchodzą zbliżające się Święta ze względu na swoją wiarę, życzę dużo radości z Narodzenia Zbawiciela. Wszystkim, którym są one bliskie z powodów związanych lub niezwiązanych z religią, życzę miłości, radości, spokoju, zdrowia, niecodziennych spotkań, czasu odpoczynku, wyrwania się z rutyny, dostrzeżenia obok siebie czegoś nowego, niezwykłego, inspiracji... Niech to będzie czas i na to, by wcielić te pomysły w życie!

Zapraszam do czytania!

Redaktor Naczelna
Małgorzata Jasińska

Wywiad z Wojtkiem Tarabą

Wojtek Taraba jest paraolimpijczykiem jeżdżącym na snowboardzie. Stracił nogę w wypadku w wieku 18 lat. Nie przeszkodziło mu to jednak w spełnianiu marzeń i od lat jest reprezentantem polskiej kadry na Zimowych Igrzyskach Paraolimpijskich oraz na Mistrzostwach Świata. Wojtek jest także absolwentem Dziesiątki, a wywiad z nim przeprowadził Jan Lamik, uczeń klasy 2A.

J.L.: Jak pozbierałeś się po wypadku na snowboardzie i amputacji nogi?

W.T.: Pozbierałem się dosyć szybko. Gdy pojawiła się informacja o amputacji, przyjąłem ją nie najgorzej i z ulgą. Cały czas od wypadku, czyli przez 4 miesiące, byłem przykuty do łóżka przez stan nogi i nie mogłem chodzić, więc strasznie mi się nudziło i jak najszybciej chciałem wrócić do w miarę normalnego życia. Po wypadku bardzo pomagała mi rodzina i przyjaciele, wyjazdy i szkoła, bo Dziesiątka wyciągnęła do mnie pomocną dłoń. Psychicznie zabrałem się za to dość późno, ponieważ nie miałem czasu się tym zająć i nie uważałem tego za potrzebne. To był błąd, więc teraz pomaga mi psychoterapeuta.

• • •

J.L.: Czy chciałeś wrócić na deskę?

W.T.: Od samego początku chciałem wrócić na deskę, ale najpierw musiałem nauczyć się chodzić z protezą. Na same protezy musiałem trochę pozbierać, bo są one drogie, a dodatkowo niezbędna była operacja plastyki kikuta. Na deskę mogłem wrócić dopiero, kiedy te warunki zostały spełnione, więc zajęło mi to 8 lat.

• • •

J.L.: Kiedy wróciłeś na deskę, jak ci szło?

W.T.: Na początku starałem się jeździć na zdrowej nodze, ale nie wychodziło mi to, bo moja pamięć mięśniowa była przyzwyczajona do nogi amputowanej. Spróbowałem jazdy na nodze z protezą i po 2 zjazdach udało mi się wykonać kilka podstawowych technik. Nie był to poziom sprzed amputacji, ale w miarę upływu lat udało mi się wrócić do tamtego poziomu, a nawet go podnieść.

• • •

J.L.: Z czego się utrzymujesz?

W.T.: Po amputacji pracowałem w skateshopie, potem byłem menedżerem skateparku, próbowałem swoich sił w biurze nieruchomości, a teraz jestem serwisantem rowerowym. Tu dopowiem, że na sporcie wyczynowym nie można się utrzymać, szczególnie wśród niepełnosprawnych. Ponieważ nie jest to sport medialny, brakuje sponsorów i dofinansowania z ministerstwa, więc przez całą karierę musiałem do niego dokładać.

• • •

J.L.: Czy masz osoby, które są dla ciebie autorytetem?

W.T.: Tak. Moja trenerka, Gocha Kelm, ponieważ to ona zaciągnęła mnie z powrotem na deskę. Moi rodzice, którzy zawsze mi pomagali i byli wobec mnie serdeczni i zawsze miałem w nich wsparcie, podobnie jak mój brat. W świecie snowboardowym to Terje Håkonsen, zawodnik, który w 1998 roku w Nagano zdobył złoto w half-pipie. Został zdyskwalifikowany i długo walczył o odzyskanie medalu, więc jest autorytetem życiowym i snowboardowym.

• • •

J.L.: Gdybyś mógł porozmawiać z dowolnym człowiekiem z przeszłości, kto by to był i o co byś go zapytał?

W.T.: Chciałbym porozmawiać z Ryszardem Kapuścińskim, ponieważ bardzo lubię jego twórczość. Zapytałbym go o jego najciekawszą przygodę i o to, by odniósł się do książki *Kapuściński non-fiction* Artura Domosławskiego.

• • •

J.L.: Do kogo nawiązujesz swoimi dredami?

W.T.: Nawiązuję nimi do kultury Rastafari, z którą sympatyzowałem, stąd się wzięły. A przy okazji wyróżnia mnie to na tle innych snowboardzistów.

• • •

J.L.: Masz jakieś zwierzę?

W.T.: Mam psa - Rajsę, która jest z Egiptu, skąd załatwiałem jej wyjazd. Też jest po amputacji, więc mamy wiele wspólnego.

• • •

J.L.: Ile dni w roku trenujesz i jak to się ma do innych snowboardzistów?

W.T.: Mój rekordowy sezon to było

75 dni na śniegu, a w porównaniu do innych wypadam dość skromnie. Na przykład Amerykanie i Brytyjczycy ćwiczą 125 dni na śniegu, a na olimpiadzie w Pekinie Chińczycy, którzy tam startowali, ćwiczyli przez 360 dni. Na ich tle moje treningi są dość krótkie, więc tym bardziej jestem dumny ze swoich osiągnięć. Od kilku lat utrzymuję się w pierwszej dziesiątce w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata.

• • •

J.L.: Masz jakieś szczególne osiągnięcie, które jest twoją perłą w koronie?

W.T.: Tak. Takim czymś na pewno jest 6. miejsce na zawodach w fińskim Pyhä. Jest tak dlatego, że zdołałem pokonać zawodników, którzy na innych zawodach wygrywali, a ja wspiąłem się na wyżyny swoich umiejętności. Kolejną taką perełką może być 15. miejsce w Sochi, bo to był pierwszy raz, kiedy parasnowboarding pojawił się na igrzyskach.

• • •

J.L.: Co czujesz w czasie zjazdu? Jakaś myśl przewodnia?

W.T.: Staram się skupić tylko na zjeździe, wykonuję trochę medytacji, a w czasie jazdy staram się zapomnieć o świecie naokoło i skupić na trasie. A życiowe motto jest takie, by mieć w życiu fun z tego, co się robi.

• • •

J.L.: Czy chcesz coś przekazać czytelnikom?

W.T.: Tak. Po pierwsze, snowboard to super dyscyplina i zachęcam do jazdy na nim. Po drugie, pomimo trudności w życiu, nie ma co się załamywać i trzeba czerpać z życia radość oraz pamiętać, że każda trudność może zmienić się w atut.

• • •

J.L.: Jestem wdzięczny, że znalazłeś czas na rozmowę i dziękuję w imieniu redakcji magazynu szkolnego *Dycha* oraz dyrekcji X LO.

W.T.: Ja również dziękuję.

Mikołajkowe pomysły prezentowe

Z nadejściem Świąt Bożego Narodzenia „znów pojawia się problem i w mózgu wibracje", jaki prezent podarować najbliższym z tej okazji. W większości przypadków nie jest to wymagające, ponieważ z rodzicami czy rodzeństwem spędzamy większą część swojego życia i w pamięć zapadają nam informacje o tym, że w zeszłym miesiącu pękła mamie jej ulubiona bransoletka, siostra męczyła nas opowieściami o dodatku do The Sims, a dziewczyna jakiś czas temu pokazała nam bukiet z kwiatów z klocków Lego. Jednak problem pojawia się w momencie organizacji klasowych mikołajek, kiedy to losujemy osobę, na której temat wiemy tylko tyle, że chodzi do tej samej klasy.

Dobrze jest w takiej sytuacji dyskretnie podpytać inne osoby, co lubi i czym się interesuje. To pomoże nam kupić bardziej trafiony prezent. Jeżeli natomiast nie chcemy kupować gotowego podarunku, zawsze możemy wykonać go własnoręcznie – pamiętając, że liczy się gest i niekoniecznie wymagane są do tego wybitne umiejętności plastyczne i manualne. Taki element DIY może stanowić cały prezent lub być dodatkiem. A co zrobić, kiedy brakuje nam kreatywności i nie mamy pomysłu na własnoręcznie wykonany upominek? Już podpowiadam.

• • •

1. Ręcznie wykonana zakładka do książki

Zakładka do książki może stanowić świetny dodatek do głównego prezentu, którym jest książka. Kupiona pozycja spełni oczekiwania osoby obdarowywanej, a zakładka będzie przypominać o Mikołaju, który poświęcił na upominek nie tylko czas i myśli, ale także włożył serce w jego wykonanie. Zakładka może być ozdobiona wszystkim, co tylko da się na niej umieścić – od rysunku, przez naklejki, wycinki z gazet i książek, zdjęcia ulubionych postaci, aż po filc czy zasuszone kwiaty. Odradzam jedynie brokat.

• • •

2. Spersonalizowana playlista na Spotify

W tym przypadku dobrze, jeżeli będziemy mieli chociaż niewielkie pojęcie o tym, jakiej muzyki słucha wylosowana przez nas osoba. Jednak to również nie jest konieczne. Playlista może składać się z piosenek lubianych przez tę osobę, ale też takich, które lubimy my, dzięki czemu podzielimy się swoimi ciekawymi propozycjami i być może będzie to stanowić temat naszej kolejnej rozmowy.

• • •

3. Bransoletka pleciona z muliny lub wykonana z koralików

Wbrew pozorom, nie trzeba znać się na robieniu bransoletek, żeby jedną wykonać. W Internecie dostępnych jest wiele poradników, jak to zrobić, a jeszcze więcej jest sposobów na ich wykonanie. Mogą stanowić uroczy dodatek do kocyka, książki czy kosmetyków.

• • •

4. Puszka lub słoik miłych rzeczy

Każdy z nas ma gorsze dni, szczególnie w okresie jesiennym i zimowym, dlatego wartościowym upominkiem będzie słoik wypełniony drobnymi karteczkami z napisanymi na nich miłymi wiadomościami. Aby wiadomości było więcej, można poprosić o pomoc wszystkie osoby z klasy, aby każdy napisał coś od siebie dla obdarowywanej osoby. Dodatkowo do słoika można dorzucić słodycze.

• • •

Jednak czasem zdarza się, że nie mamy absolutnie żadnego pojęcia, co kupić drugiej osobie, szczególnie jeśli jesteśmy dopiero w pierwszej klasie i nie za dobrze się znamy. Z pomocą przychodzi wtedy odpowiednia organizacja mikołajek. Aby nie zmuszać kolegów i koleżanek z klasy do głowienia się nad pomysłami na prezent, przewodniczący

lub cały samorząd klasowy może poprosić każdego o podanie swojej propozycji, co chciałby dostać na mikołajki. Następnie wszystkie propozycje z odpowiadającymi im nazwiskami należy zebrać w jeden plik i udostępnić go do użytku dla całej klasy – w ten sposób w każdej chwili można sprawdzić, co wylosowana przez nas osoba chciałaby dostać jako prezent. Propozycji może być więcej niż jedna, żeby osoba kupująca miała możliwość wyboru i zrobienia kontrolowanej niespodzianki. Oczywiście każdy może napisać swoją propozycję na grupie klasowej, jednak w przypadku pliku, informacje znajdują się w jednym miejscu, a nie gubią w natłoku wiadomości.

Najważniejsze jednak to pamiętać, że mikołajki klasowe z założenia są zabawą. Nie ma powodu, by przejmować się brakiem oryginalności prezentów czy prezentami nietrafionymi. Ostatecznie liczy się gest i pamięć, a osoba obdarowywana z pewnością ucieszy się z każdego otrzymanego upominku.

ZUZANNA PATOŁA

Pół żartem, pół serio
czyli o rodzinnej wigilii

Nakrywam do stołu, kiedy nagle zaczyna dzwonić domofon. Mama, która dopiero wkłada na siebie świąteczną sukienkę, woła, żebym szybko odebrała. Nerwowo przeciskam się więc między stołem, a parapetem, następnie między drugim stołem, a choinką (och, że też tato musiał wybrać świerk!). Z impetem rzucam się do słuchawki, kiedy dźwięk właśnie cichnie. Jednak rodzina się nie poddaje. Słuchawka, którą przyłożyłam do ucha, znów zaczyna dzwonić. Natężenie dźwięku przekroczyło chyba próg bólu. Ile to było decybeli...?

Naciskam guzik domofonu, czując się coraz bardziej zaniepokojona. Słyszę ich, są już na klatce schodowej. Na moim czole pojawiają się kropelki potu.

Co ta mama tyle się ubiera?

— Mamo! — wołam — chodź już!

— Zaraz! — słyszę obiecującą odpowiedź.

Rozlega się dzwonek do drzwi. Otwieram. Do jeszcze czystego domu wbiegają mali kuzyni, potem wita się ze mną jakiś pan z dzieckiem na ręku. Nie przypomnę sobie, za Chiny, kto to jest. Chyba wujek… dowiem się tego później, a na razie udaję, że się znamy.

Następnie wchodzi ciocia. Siostra dziadka, to już pamiętam.

— Gosiu, dziecko drogie! Jak ty wyrosłaś, wyszczuplałaś! Jak tam w szkole? Tatuś mówił, że zrezygnowałaś ze szkoły muzycznej, szkoda! Ale zagrasz nam dzisiaj pięknie kolędę?

Całujemy się trzy razy w policzki.

— Miło cię widzieć, ciociu — gorąco chcę wierzyć we własne słowa, patrząc się na swą krewną, starannie ubraną, ze świeżo pomalowanymi ustami, które pewnie zostawiły na moich policzkach trzy urocze, różowe pieczątki.

Pomagam cioci zdjąć płaszcz. Wchodzimy w głąb domu, zapraszam gości do stołu. Do środka napływają kolejne fale członków rodziny. Robi się coraz większy ścisk i zaduch połączone z wonią dwunastu potraw.

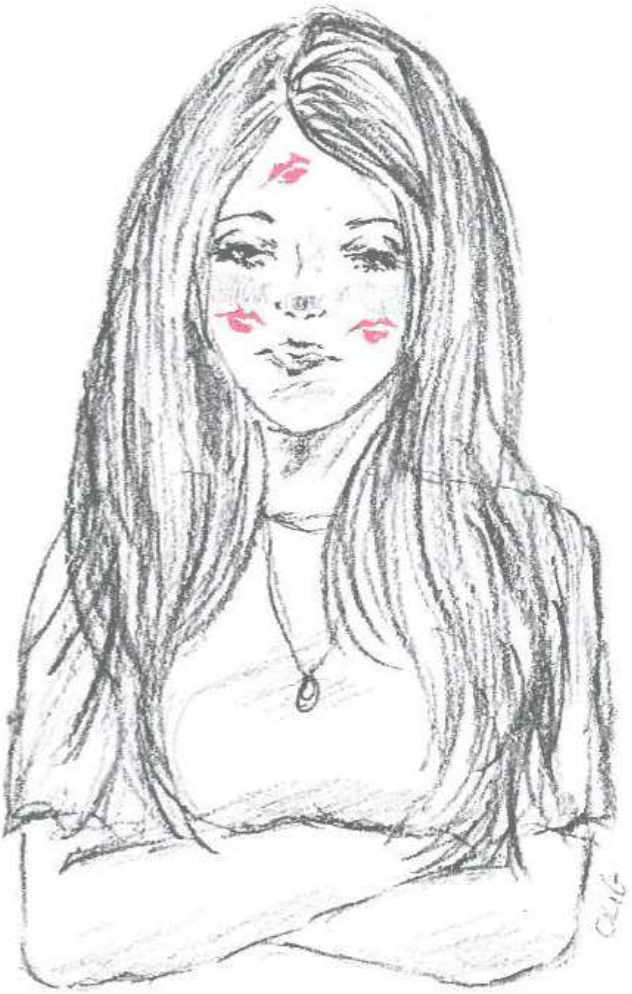

Zaczynamy wigilię.

Mój młodszy brat z pomocą mamy czyta fragment Biblii o narodzeniu Jezusa. Potem dzielimy się opłatkiem. Gorączkowo powtarzam w głowie życzenia dla dziadka, byleby nie życzyć mu sto lat, jak zrobiłam to ostatnio na jego dziewięćdziesiątych drugich urodzinach.

Zasiadamy do stołu.

I tak, w wielkim gwarze i zamieszaniu, próbując usłyszeć, o co prosi mnie mama, odmawiając babci kilka razy przyjęcia kolejnego krokieta, tłumacząc się cioci, dlaczego nie mam jeszcze kawalera, udając, że nie widzę, jak wujek zbiera kapustę z podłogi, czuję coś… coś, czego jeszcze dziś nie czułam.

Nagle, ktoś łaskocze mnie w stopy. To mój mały kuzyn, który ostatni kwadrans spędził pod stołem. Łaskotał wszystkie stopy wystające spod obrusu, nie zważając na to, czy ich właścicielem jest siostra, majestatyczna babcia czy groźny wujek w podeszłym wieku. Poczułam ukłucie zazdrości.

Zaraz uwaga zebranych skierowała się na dziadka i wujka, którzy zaczęli się głośno przekrzykiwać. Polityka. Ciocia zapomniała o moich kawalerach, a raczej ich braku. Zbyt była oburzona tym, co właśnie powiedział dziadek. To była moja szansa!

Dałam nura pod obrus i… tyle mnie widzieli. No, może wyjdę po śpiewaniu kolęd, żeby odpakować swój prezent...

MAŁGORZATA JASIŃSKA

10 rzeczy, które musisz zrobić w grudniu!

Grudzień – miesiąc, w którym doświadczamy wielu skrajnych emocji. Kojarzy się z magią świąt, spokojnymi wieczorami z książką czy filmem, ale także z zabieganiem, ciągłym brakiem czasu i niekończącą się listą rzeczy do zrobienia. Z jednej strony to czas miłości, dobroci, pojednania i radości, a z drugiej, chyba nigdy nie jesteśmy tak zdenerwowani i nie odczuwamy tyle stresu, co właśnie w tym miesiącu. Dla mnie to magiczny czas i nie wyobrażam go sobie bez paru ważnych rzeczy do „odhaczenia"!

• • •

1. Pierniczki

Nie ma grudnia bez tych pysznych wypieków. Nie tylko na święta, ale od samego początku miesiąca, mój dom zawsze przesiąknięty jest zapachem przyprawy do pierników. Nie zliczę nawet, ile nocy zarwałyśmy z siostrą, dekorując całe tace tych małych ciasteczek. Nie ma szans, by obyło się bez nich!

• • •

2. Wieczór z książką i herbatką

Nie ma chyba lepszej atmosfery do czytania książek niż grudniowe wieczory, gdy za oknem mróz, a Ty siedzisz w wygodnym fotelu przykryty ciepłym kocem, w dłoni trzymając kubek ciepłej i pachnącej herbaty. Błogi spokój, świetna książka – czego chcieć więcej? A dla osób, które nie przepadają za czytaniem (choć zachęcam do podjęcia jeszcze jednej próby!) przyjemną alternatywą jest świąteczny film.

• • •

3. Gorąca czekolada

Było o herbacie, a teraz o gorącej czekoladzie! Może być taka zwyczajna, kupiona w sklepie lub ta, którą sami zrobicie w domu z sekretnego przepisu babci, ukrytego gdzieś na dnie kuchennej szafki. Co kto woli, ale to zdecydowanie kolejny punkt na naszej liście! Bo kiedy pić gorącą czekoladę, jeśli nie w grudniu?

• • •

4. Okropny świąteczny sweter

Zimowe ubrania – kozaki, płaszcze, puchowe kurtki, czapki z uroczymi pomponami, rękawiczki i olbrzymie szaliki. Nie wyobrażam sobie grudnia bez chodzenia w wielkich, ciepłych ubraniach. No i oczywiście KAŻDY musi choć raz założyć jakiś obciachowy świąteczny sweter!

• • •

5. Zimowa playlista

Jak tylko przychodzi grudzień, moje konto na Spotify jest bombardowane przez niezliczoną ilość zimowych piosenek. Świąteczne hity, kolędy, piosenki do słuchania podczas czytania, czy porządków. Muzyka jest jednym z najlepszych sposobów na wczucie się w grudniowy klimat i magię świąt.

• • •

6. Kalendarz adwentowy

Warto potraktować grudzień jako czas oczekiwania. Można kupić kalendarz adwentowy z czekoladkami lub małymi przedmiotami, ale są też inne opcje. Ciekawym sposobem jest przygotowanie sobie listy rzeczy do zrobienia, piosenek do przesłuchania, filmów do obejrzenia czy miejsc do odwiedzenia. Albo cokolwiek innego, co sobie wymyślicie. Ważne, by zaliczać jedną rzecz każdego dnia i tym samym rozbudzać oczekiwanie na święta.

• • •

7. Coś dobrego

Grudzień to taki miesiąc, w którym odzywa się w nas potrzeba czynienia dobra, silniejsza niż przez resztę roku. Może warto dać się jej ponieść? Po prostu zrobić coś dobrego. Miejsc i okazji nie brakuje. Od domów seniora, przez schroniska ze zwierzętami, zbiórki charytatywne,

domy dziecka i inne organizacje. Możliwości jest wiele. Możemy też udzielić się we własnym domu. Pomóc rodzeństwu w zadaniu do szkoły, czy mamie w sprzątaniu? Ważne, żeby COŚ zrobić!

• • •

8. Spotkania

Umówić się na kawę z dawno niewidzianym znajomym? A może wpaść do rzadko odwiedzanej babci na obiad? Czemu nie? Warto w tym miesiącu skupić się na relacjach. Poświęcić czas ludziom, zamiast gonić za mało istotnymi szczegółami i przejmować się dobraniem najładniejszego obrusu na świąteczny stół. Spotkania z bliskimi są też świetnym pretekstem, żeby zrobić coś ciekawego. Wyjść na łyżwy albo odbyć spacer udekorowanymi ulicami Krakowa. Przejść się na świąteczny rynek, pooglądać szopki albo posprawdzać świątecznie urządzone kawiarnie.

• • •

9. Prezenty

W naszych umysłach, niezależnie od nas, grudzień bezpośrednio kojarzy się z prezentami. Może warto w tym roku, zamiast głowić się nad tym, co chcemy dostać, zastanowić się, co chcemy dać! Czy często z braku czasu nie kupujemy gotowych prezentów? Może w tym roku zrobisz małe upominki osobom, które zazwyczaj niczego od ciebie nie dostają? Liczą się starania i miłość włożona w takie podarunki.

• • •

10. Przemyślenia

Grudzień to już tak naprawdę ostatnia prosta przed końcem roku, więc może warto poświęcić jeden wieczór i trochę porozmyślać. Zastanowić się nad tym, co przydarzyło się nam w trwającym jeszcze roku. Co można nazwać sukcesem, a co nam nie wyszło? Z których momentów powstaną najlepsze wspomnienia na stare lata? Ale też, co dalej? Może coś w naszym życiu wymaga zmiany albo jest jedna rzecz, którą ciągle odkładasz? A to nie ma czasu, a to jesteś zmęczony. Nim grudzień dobiegnie końca i po raz kolejny zaczniemy nowy rok, warto przemyśleć, co chcemy, żeby ten rok przyniósł. I może nie tylko myśleć, ale też wziąć sprawy w swoje ręce i zrobić coś w tym kierunku?

ANONIM

Czego życzyć przy dzieleniu się opłatkiem?

Okres świąteczny wielu osobom kojarzy się nie tylko z zimową atmosferą, zapachem przygotowywanych na wigilię potraw, bożonarodzeniowymi ozdobami oraz przyjemnym spędzaniem czasu na błogim nicnierobieniu. Dochodzą do tego nieproszone całusy i uściski, niewygodne pytania i tematy, które ożywią nawet martwego karpia na stole. Jednak chyba najbardziej stresująca jest ta niezręczna cisza, która zapada, gdy przychodzi nam połamać się opłatkiem z członkami rodziny, o których istnieniu nie mieliśmy nawet pojęcia.

Co, jeśli kuzyn, któremu życzymy dobrych, ocen już od dawna pracuje, a jego mama, której właśnie życzyliśmy rodzinnego ciepła, jest w trakcie sprawy rozwodowej?

Osobom, które chciałyby uniknąć takich lub jeszcze gorszych faux-pas w okresie świątecznym, prezentujemy kilka propozycji krótkich życzeń dla bliskich oraz dalszych członków rodziny.

Tradycyjnie życzenia możemy zacząć od słów: „Zdrowia, szczęścia, pomyślności, spełnienia marzeń…", ponieważ każdemu przyda się dobre zdrowie, odrobina szczęścia, a dodatkowo wszyscy mamy marzenia. Nic więc dziwnego, że takie życzenia najczęściej słyszymy i wypowiadamy. Jednak, żeby nie zakończyć naszych życzeń na trzech słowach, możemy dodać coś więcej. Uniwersalnie i przy każdej okazji możemy życzyć innym pieniędzy. Dodatkowo zawsze dobrym pomysłem będzie złożenie życzeń na temat czegoś subtelniejszego, jak spokój i szczęście w relacjach z innymi, a także, aby każdy dzień stanowił nową szansę na rozwój, był pełen motywacji do spełnienia planów i osiągnięcia zamierzonych celów. W wigilijnych życzeniach można też wspomnieć o nadchodzącym roku i życzyć samych przyjemnych chwil, dobrej zabawy, jak i odpoczynku.

Oczywiście mile widziane jest przemyślenie tego, co chce się powiedzieć podczas składania życzeń, jeszcze przed łamaniem się opłatkiem. Nie ryzykujemy wtedy niezręcznej ciszy, jaka mogłaby zapaść między nami a członkiem rodziny, gdy na szybko poszukujemy w głowie jakichkolwiek życzeń. Czasem nie pamiętamy imienia siostry babci lub żony kuzyna, jednak jakimś sposobem dowiedzieliśmy się o tym, że mają psa o imieniu Frodo, który zjadł im wszystkie poduszki lub że są w trakcie budowania własnego domu. Takie informacje mogą okazać się przydatne, jeśli chcemy złożyć spersonalizowane życzenia nawet tym najdalszym członkom rodziny; życzyć więcej zabawy niż sprzątania właścicielowi pupila albo powodzenia w tworzeniu swojego przytulnego gniazdka młodemu małżeństwu. Nawet przelotne wspomnienie o ważnej dla członka rodziny kwestii w czasie składania życzeń może wywołać na jego twarzy uśmiech.

Warto zatem już wcześniej zastanowić się nad tym, czego moglibyśmy życzyć przy świątecznym stole, a nawet ułożyć sobie krótką listę, dzięki czemu zawsze będziemy mieć pod ręką uniwersalne życzenia!

ZUZANNA PATOŁA

Ми з Вами!

дім - не місце, дім - це люди,
що живуть в твоїй душі
ви не поруч, може бути
десь, в зеленій далині

може друг, чи сват, чи брат
однако́во у житті
та хоч перший космонавт.
хто у тебе на меті?

дім - не місце, дім - це люди,
що для тебе, як святі
ти при сме́рті не забудеш
їхні руки золоті

і нехай вони не кращі
божі люди на землі
та тобі без них пропаща...
твого спокою скрипалі

POLINA SHCHERBAK

Gdzie przezimować w Krakowie?

Nadchodzi zima, a mroźną pogodę i zawieruchę najprzyjemniej jest obserwować zza szyby. Podzielę się z Wami listą wyjątkowo przytulnych miejsc z „klimatem", gdzie można skryć się przed zimnem, a przy okazji wypić gorącą kawę czy herbatę.

1. *Piwnica pod Baranami* przy Rynku Głównym 27

Miejsce, które w czasach komunizmu zostało oddane studentom, by mogli się w pełni wyrazić i wypowiedzieć artystycznie. Pod ziemią panowała większa wolność słowa i swoboda myśli, której tak brakowało w PRL-u. Artyści stworzyli słynny kabaret *Piwnica pod Baranam*i, który działa do dziś, więc nadal odbywają się tu występy, koncerty (zwłaszcza jazzowe) czy wystawy malarskie.

2. *Czajownia* przy ul. Józefa 25

Tutaj pije się herbatę. Ale nie taką, jaką wielu z nas zna na co dzień – szczur do kubka, zalewamy wrzątkiem, szczur do śmieci i już. Tutaj parzenie herbaty to sztuka. Wywodzi się ona z wieloletniej tradycji dalekiego wschodu.

Niestety, w najbliższym czasie herbaciarnia przeniesie się pod inny adres, więc teraz jest ostatnia szansa, aby poczuć atmosferę, która panuje w obecnej *Czajowni*.

3. *Chimera* przy ul. Świętej Anny 3

Restauracja z pysznymi sałatkami, gdzie możecie spędzić czas w otoczeniu roślin. W zimie staje się to cenne, kiedy to zamiast zieleni widzimy gołe konary drzew. Czasem można tu też usłyszeć muzykę graną na żywo.

4. *Emily Bakes* przy ul. Jagiellońskiej 8

Kawiarnia jest urządzona w stylu uroczym i słodkim, można powiedzieć, że słodkim jak ciastko z różowym kremem. Wystrój wzbogacają dzieła mało znanych artystów, które są wystawione również na sprzedaż. To, co bardzo w niej lubię, to kolekcja rozmaitych talerzy zawieszonych na ścianie.

5. *Siesta café* przy ul. Stolarskiej 6

Z tego miejsca bije niezwykłe ciepło tworzące przyjazną atmosferę i przytulny klimat.

6. *Pożegnanie z Afryką* przy ul. Świętego Tomasza 21

Miejsce dla tych, którzy lubią mieć duży wybór kawy. Pochodzi ona z różnych zakątków świata i jest parzona na wiele sposobów.

Oto kilka propozycji. Jeżeli jednak pieniądze z urodzin się skończyły (oczywiście, że same się skończyły!), a kieszonkowe już wydane, przypominam, że zawieruchę można też obserwować zza szyby własnego domu.

MAŁGORZATA JASIŃSKA

Dziesiątka pyta
nauczyciele odpowiadają rysunkami

Dokąd nocą tupta jeż?

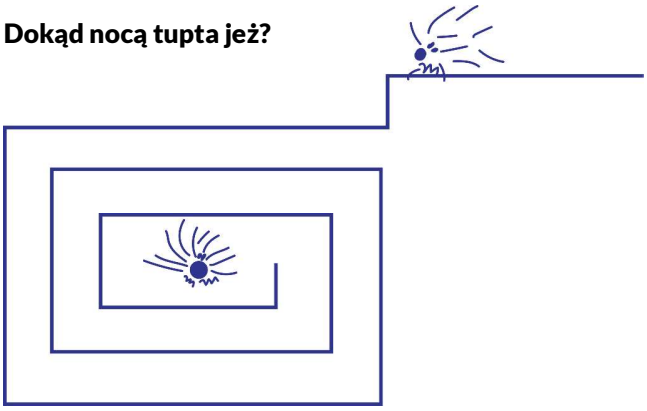

ALINA BOROWCZAK-SROKOL

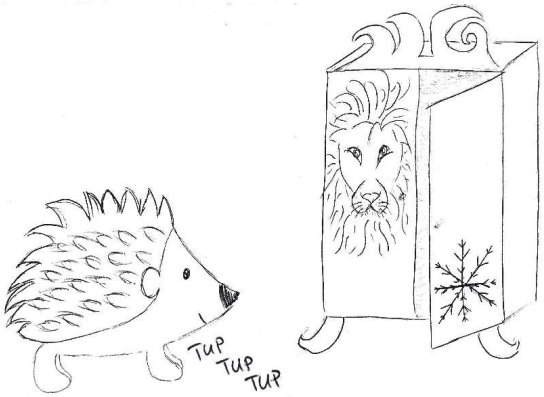

IRENA LENART

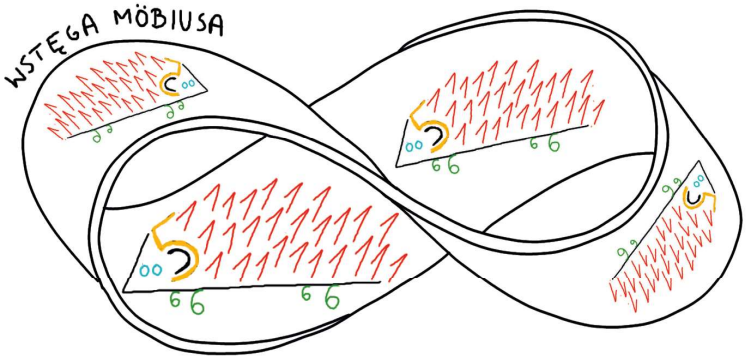

DANIEL DANIELUK

ANDRZEJ WITKOWICZ

Jaki kształt ma szczęście?

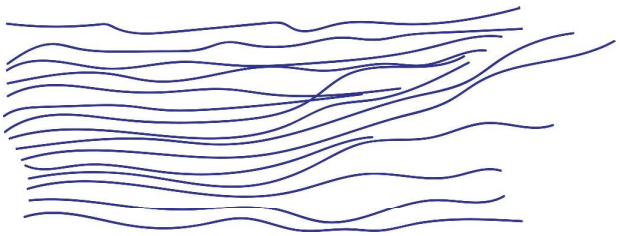

ALINA BOROWCZAK-SROKOL

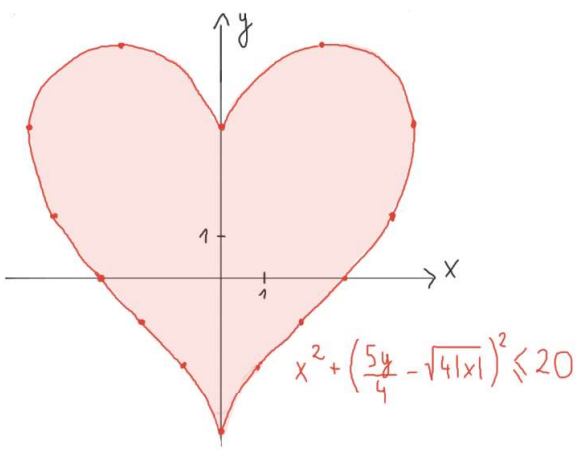

DANIEL DANIELUK

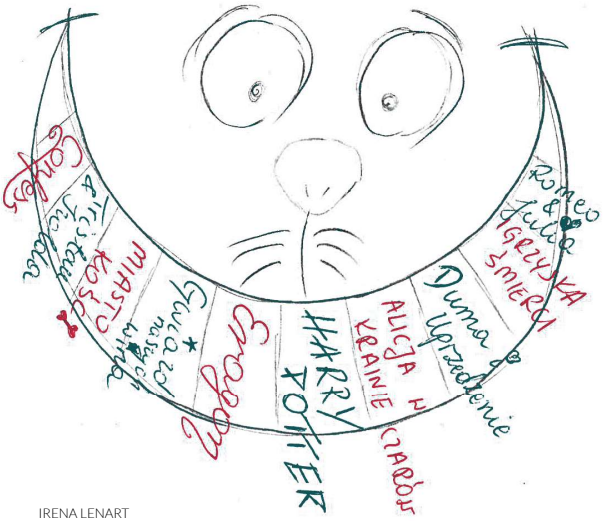

IRENA LENART

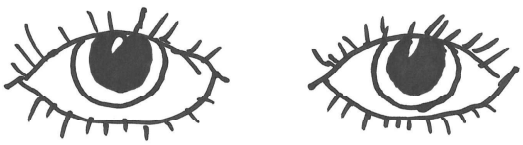

ANDRZEJ WITKOWICZ

Jak rysunkowo przedstawiliby się Państwo kosmitom?

ALINA BOROWCZAK-SROKOL

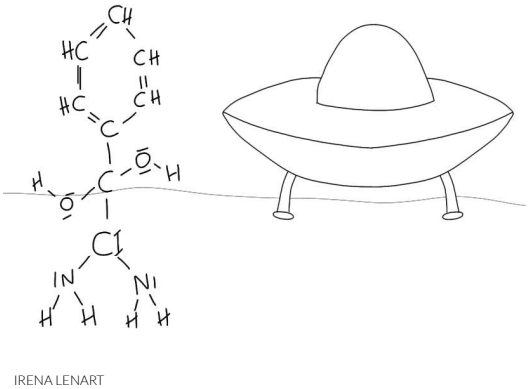

IRENA LENART

ANDRZEJ WITKOWICZ

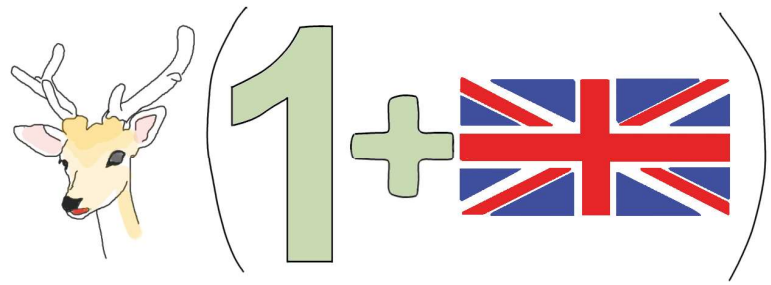

DANIEL DANIELUK

Co robi święty Mikołaj w wakacje?

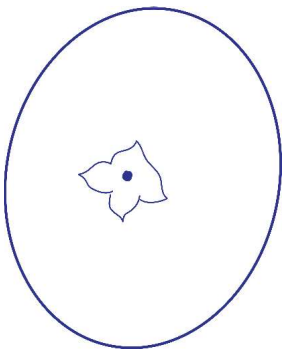

ALINA BOROWCZAK-SROKOL

IRENA LENART

ANDRZEJ WITKOWICZ

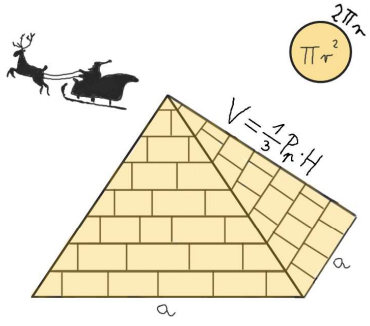

DANIEL DANIELUK

Cyfrowe przerysowanie wybranych odpowiedzi wykonali
JOSHUA VAN DER VOORT i KACPER MADEJ

Kim jesteśmy?

Gosia Jasińska, 3b
redaktor naczelna,
teksty

Rząd: naczelne, gatunek: homo sapiens. Czasem przyznaje, że przez *Dychę* ledwo dycha.

Kacper Madej, 3b
skład

Nie pytaj go o to, czy napiłby się herbaty — nigdy nie odmówi, a jeszcze poprosi cię o kolejną. Pomaga Gosi, kiedy ta nie może już dychać.

Janek Lamik „Lambo", 2a
teksty

Interesuje się historią, zwłaszcza napoleońskiej Francji, perkusją oraz chodzeniem po górach.

Oliwia Górka, 3c
ilustracje

Bardzo lubi pracę kreatywną i manualną. Wolne chwile spędza z przyjaciółmi na kawie.

Franek Golonka, 1c
zdjęcia

Fotograf szkolny i w magazynie *Dycha*, miłośnik kolei, celowo niezwiązany z nią zawodowo, prawdopodobnie przyszły chemik.

Zuza Patoła, 4c
teksty

W wolnych chwilach pisze poezję, a kiedy jest zajęta, czyta książki. Zainteresowana: wszystkim trochę i niczym porządnie.

Zosia Naporowska, 3e
zdjęcia

Przepada za ciężką muzyką i zdjęciami z aparatów analogowych.

Martyna Stręk, 3g
grafika

Bardzo lubi digital painting, którym zajmuje się od kilku lat.

Dziękujemy pani Cecylii Czopek za pomoc w tworzeniu tekstów i ich korektę oraz pani Agnieszce Mikołajczyk, bez której wydanie pierwszego numeru *Dychy* nie byłoby możliwe.

Lubisz pisać, ale wszystkie swoje teksty „chowasz do szuflady"? A może uwielbiasz rysować? Dołącz do nas!

dycha.redakcja@gmail.com

We współpracy z magazynem studenckim AGH